

## Ścieżka Wiedzy/skrytka 8

### Cna mądrości

Na niniejszy tekst składają się przeredagowane fragmenty pracy profesor dr hab. Grażyny Szewczyk - germanisty i historyka literatury śląskiej, dyrektora Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Śląskiego

Cały okręg kluczborski, z Byczyną włącznie, znajdował się na granicy wpływów Polski, Śląska i Niemiec. Ślązacy i Niemcy w wiekach XVI i XVII z zapalem uczyli się języka polskiego, który gwarantował im powodzenie w kontaktach handlowych oraz w codziennej komunikacji z Polakami.

Przez znaczną część czasu okręg kluczborski znajdował się pod wpływem religii protestanckiej, tak więc Kluczbork i Byczyna kształciły nauczycieli i duchownych dla zborów protestanckich na Śląsku i w Polsce. Młodzi niemieccy pastory, podejmując pracę w parafiach skupiających Polaków, z zapalem uczyli się języka polskiego i popierali również akcję pisania podręczników i gramatyk. Rozwijające się więc na przełomie XVII i XVIII wieku piśmiennictwo wychodzi najczęściej spod pióra duchownych, przy czym nie ma ono charakteru polemicznego, lecz użyteczny i nauczający, co ilustruje fragment listu Tobias Gdadius do Adama Gdaciusa.

*"Ten co prawie wierzy, dobrze czynić będzie./Kto jednak źle wierzy, we złym bywa rządzi.  
/ Poznać stąd możemy: dobre drzewo rodzi / dobre też owoce, złe, złe zasię płodzi..." //*  
*Toż ci pokazuje, cny Autor kochany/ Jako na tym świecie żyć masz bez nagany."*

Wśród piszących warto wymienić tak wybitnych twórców jak właśnie wspomnianego wywodzącego się z Kluczborka Adama Gdajusza (1615-1688), autora kazań, rozpraw na tematy obyczajowe i etyczne, tworzonych w języku łacińskim, niemieckim oraz w polskiej gwarze śląskiej, czy rektora szkoły byczyńskiej Jana Herbiniusa (1626-1679) oraz pastorów i literatów śląskich tłumaczących kancjonały, postylle, modlitewniki i kazania z języka niemieckiego i opatrzące kolejne wydania książkowe własnymi przedmowami i komentarzami.



Samuel Ludwik Zasadius (1695-1756) był pisarzem niezwykle płodnym i pisał wyłącznie po polsku. Przez badaczy literatury śląskiej został uznany za najwybitniejszego pisarza luterńskiego XVIII wieku. Tłumacząc z języka niemieckiego, posługiwał się piękną polszczyzną, wolną od barokowych upiększeń stylistycznych i napuszoneści. Chętnie tłumaczył dziełka Arndta, np. *Rajski ogródeczek* (1736) i modlitwy, w których wzorował się na strofach Jana Kochanowskiego. Jego ojciec Samuel Sebald był księdzem i seniorem w Byczynie i to z domu wyniósł znajomość polszczyzny. Rozwiniął działalność edytorską i tłumaczeniową, pisał również oryginalne teksty, opierając się w rozważaniach na cytatach z Biblii i broniąc poglądów pietystów. Za najbardziej samodzielne uchodzą jego *Kazania pokutne* wydane w 1730 roku w Brzegu oraz książka zatytułowana *Muzyka anielska*, napisana pod koniec życia w 1751 roku. Utwór ten, dedykowany bogatemu szlachcicowi z Byczyny, miał charakter okolicznościowy i ukazał się z okazji zaślubin córki radcy konsystorialnego Henryka Wacława Gawłowskiego z rotmistrzem, wywodzącym się ze zniemczonej, okolicznej szlachty. W przedmowie do *Muzyki anielskiej* znalazły się obszerne cytaty z dzieła rektora byczyńskiej szkoły, Jana Kapusty-Herbiniusa, zmarłego w 1679 roku.

W Kluczborskiem działali jeszcze tylko w osiemnastym wieku Jan Chuć, bibliotekarz, pastor w Proślicach i Roszkowicach, od 1772 roku senior w Byczynie, autor kilku podręczników i czytanek szkolnych, polsko-niemieckich, wydawca zmienionej edycji kancjonału Bockshammera. Jan Chuć (z niem. Kutsch) pozostawił po sobie również rękopis niewydanej historii parafii byczyńskiej oraz Daniel Nagło, nauczyciel, a potem pastor w pobliskich Gołkowicach, który w 1776 roku opublikował *Kancjonał Nowy Polski* i umieścił w nim kilka własnych przekładów niemieckich pieśni. Nie potrafili oni jednak przywrócić słowu polskiemu takiego znaczenia, jakie nadali mu ich poprzednicy, Gdacjusz, Herbinus i Zasadius.

Jako, że Byczyna od zarania znajdowała się na pograniczu i z uwagi na działania służące utrzymaniu znajomości języka polskiego na Śląsku, trudno jest rozgraniczyć jednoznacznie, który spośród protestanckich autorów był czystej krwi Polakiem, a który Niemcem. Język nie decydował o przynależności autora do kręgu polskiej bądź



niemieckiej kultury. Nie decydowały o narodowej tożsamości duchownego ani miejsce jego urodzenia, ani miejsce kształcenia. Większość z nich pobierała nauki w niemieckich uczelniach. Zarówno wśród Niemców, pracujących w polskich parafiach na Śląsku, jak również Polaków przybyłych do Wrocławia, wielu było polonofilów, miłośników słowa polskiego, zafascynowanych językiem i literaturą polską i upominających się o prawa Polaków do języka ojczystego.

Prawie sto lat później w Byczynie Karl Ernst Hermann Koelling (ur. 26 maja 1841 w Byczynie, zm. 6 marca 1902) opublikował po niemiecku słynną monografię Byczyny „Geschichte der Stadt Pitschen nach den Quellen bearbeitet und im Auftrage des Magistrats herausgegeben von Hermann Koelling”. Koelling był pastorem ewangelickim z Proślic koło Byczyny, absolwentem szkoły w Byczynie, studiował teologie we Wrocławiu, badaczem lokalnej historii i kultury, śląskim pisarzem dydaktyczny, badaczem kultury Śląska. W 1887 wydał we Wrocławiu biografię swojego brata i proboszcza parafii, Wilhelma, zapisaną w miejscowej odmianie śląszczyzny powiatu kluczborskiego pt. „Prośliccy, albo jak Pon Wilhelm Koelling byli 12 lat pasterzem w Proślicach, w Miechowej a na Bronach”. Wydawał także w języku polskim czasopisma ewangelickie i modlitewniki oraz zgromadził kolekcję 400 przysłów polskich. Pastorowi Koellingowi poświęcona jest również osobna skrytka, na Ścieżce Miasta.